

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

Klasa Imię i nazwisko

dysleksja

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

Czas pracy: 170 minut

Liczba punktów do uzyskania: 70

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 16 stron. Ewentualny brak zgłoś nauczycielowi.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla nauczyciela.

Życzymy powodzenia!

MARZEC
2017 ROK

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstów i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tytułu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

Zadanie 1.

Grzegorz Leszczyński, *Wielkie małe książki*

Spółczesność naszych czasów znakomicie może obyć się bez książek. Trudno sobie wyobrazić świat bez komputerów i telefonów, GPS-ów, notebooków i tabletek, samochodów i pociągów, lodówek i mebli, ale bez książek? Nawet nie trzeba uruchamiać wyobraźni, żeby zrozumieć, że nic, ale to dosłownie nic by się nie stało, gdyby pewnego dnia książki zniknęły z horyzontu cywilizacji. (...) Świat nie stanąłby w miejscu ze zdumienia i przerażenia.

A stara książka, przedpotopowa skamielina skrojona na dawną modłę? Niepotrzebna kasom fiskalnym, bankom, rozkładom jazdy i zderzaczom hadronów...- co z nią? Żyjące pokolenia pamiętają świat bez telefonów i bez telewizorów, ale ludzka pamięć nie sięga tak daleko w mroki przeszłości, by dostrzec choć cień czasu, gdy nie było książki. (...)

I oto nagle na naszych oczach, w ciągu kilkudziesięciu - może dwudziestu, może trzydziestu - lat wywędrowała na margines życia prywatnego i publicznego. Wszystkie przypisywane jej cnoty nagle się zdewaluowały. Stała się bibelotem w rękach zapaleńców. Dzieci przechwalają się nowymi smartfonami, dorośli imponują sobie samochodami i przestrzeniami, w których wygodnie i dostatnio urządzają swoje życie, jakby jego celem miało być samo urządzenie, samo krzątanie się wokół udogodnień i luksusów. Okazało się, że fundamentami cywilizacji są ogień i koło, teatr cieni monokryształów krzemu, anihilacje protonów i neutronów, a nie słowo, które podobno „na początku było”.

Postacie, które są bożyszczami mediów, prawie nigdy nie chwala się przeczytaną książką. A i my sami w prywatnych rozmowach zwykle unikamy tego rodzaju wynurzeń. Nieczęsto chwalimy się, że przeczytaliśmy książkę, która jakoś nas poruszyła, a może pozwoliła coś zrozumieć lub przewartościować - w sobie, w świecie, w rzeczywistości, w której przyszło nam żyć... Zresztą - czym tu się chwalić? I jak? Nawet jeśli chciałoby się o przeczytanej książce pogawędzić, to przecież nie jako o przedmiocie pożądania, którym imponujemy sobie i i innym, ale jako o obszarze naszych przeżyć, czyli w jakimś sensie – o sobie, własnej intymności, emocjach, wątpliwościach, refleksjach, drodze do samorealizacji i samoaktualizacji (określenie Abrahama Masłowa, amerykańskiego psychologa, autora teorii hierarchii potrzeb). A to już nie jest przedmiotem wymiennego handlu błyskotkami i pomysłami na urządzenie przestrzeni własnego życia.

Kiedy ogłaszane są wyniki systematycznych badań czytelniczych, prowadzonych nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat, kiedy okazuje się po raz kolejny, że pozycja książki w społeczeństwie konsumpcyjnym staje się coraz bardziej marginalna, kiedy wreszcie wychodzi na jaw to, czego możemy spodziewać się corocznie - że czytelnictwo spada, odzywają się gromkie dzwony bijące na alarm. (...)

Ważniejsza niż liczba przeczytanych przez dziecko czy nastolatka książek jest jakość lektury. Współczesność, ukształtowana przez system, w którym dominująca rolę odgrywa umiejętność odnajdywania informacji i operowania nimi, podaje jako wzorcowy model szybkiego czytania. Opanowanie sztuki szybkiego czytania traktowane bywa jako dowód i wyznacznik nowoczesności. (...) Na naszych oczach zanika model powolnej, kontemplacyjnej lektury, pozwalającej na radosne wniknięcie w świat przedstawiony, spokojne, emocjonalne przeżywanie perypetii bohatera, rozwijanie niedopowiedzeń, uzupełnianie – by posłużyć się formułą Romana Ingardena – „miejsca niedookreślenia”, przemilczanych, niewyrażonych wprost, niedopisanych czy niedopowiedzianych, a stanowiących zadanie dla czytelnika.

Źródło: G. Leszczyński, *Wielkie małe książki*, Poznań 2015, s. 7-15

Zadanie 1.1. (0–2)

Na podstawie akapitów 1-2 sformułuj argument

a) oponentów książek.

.....
.....

b) zwolenników książek.

.....
.....

Zadanie 1.2. (0–1)

Jaką funkcję pełni wyliczenia w 1., 2. i 3. akapicie?

.....
.....

Zadanie 1.3. (0–2)

Wpisz TAK, jeśli zdanie zawiera informację prawdziwą o tekście, lub NIE, jeśli informacja jest nieprawdziwa.

a. W charakterystyce postawy współczesnego społeczeństwa wobec książek w akapicie 1. autor posłużył się ironią.	
b. Opis książki w akapicie 2. zawiera archaizm i neologizm.	
c. Refleksja na temat źródeł cywilizacji w akapicie 3. zawiera aluzję do Biblii.	

Zadanie 1.4. (0–1)

Zacytuj początek zdania, w którym autor rozważa relację między materialnym i duchowym wymiarem dorobku ludzkości.

.....

Zadanie 1.5. (0–1)

Jaki zabieg językowy świadczy o tym, że autor nie zwalnia siebie z odpowiedzialności za degradację książki? Nazwij go i zilustruj przykładem.

.....
.....
.....

Zadanie 1.6. (0–1)

Ze zdania rozpoczynającego ostatni akapit wypisz rzeczownik w funkcji podmiotu wraz z określającą go przydawką.

.....

Zadanie 1.7. (0–2)

Na podstawie refleksji autora tekstu odpowiedz na pytania:

- a. dlaczego warto czytać książki? Podaj dwa uzasadnienia.

.....
.....
.....
.....
.....

- b. jak należy je czytać? Podaj dwie wskazówki.

.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 2.

Stanisław Falkowski, *Oblawa na dusze (Mały przewodnik po wielkich tematach „Wesela”)*

Wypiański stojący w drzwiach w weselnej chałupie ujrzał, jak mu się przed oczami przesuwa (niczym w szopce) i jak wiruje w barwnym kręgu (błędny kole? tańcu życia... i śmierci?) cała Polska naraz: dawna i współczesna, pańska i chłopska, wolna i zniewolona, majestatyczna Polska spod Grunwaldu i z czasów zygmunto-wskich – i skarłała, sponiewierana, upokorzona Polska z czasów Targowicy i galicyjskiej rzezi, Polska współczesna i rzeczywista oraz dawna i mityczna, galicyjska i piastowska; Polska zza najbliższego okna, z gorzkich wspomnień i serdecznych marzeń.

Ujrzał także, jak w szczególnej chwili wesela, skłaniającej do rachunku życiowych tryumfów, klęsk i nadziei, przesu-wają mu się przed oczami ludzie smutni, ludzie sztucznie weseli lub pełni wewnętrznego napięcia – wyławiani przez dramaturga z wirującego tłumu, stają twarzą w twarz przed sobą nawzajem i przed własnym wnętrzem, a niekiedy przed Osobami Dramatu – duchami, zjawami, personifikacjami własnych marzeń? (...)

Bohaterowie dramatu marzą bynajmniej nie tylko o Polsce. Marzą w ogóle o prawdzie, a autentycznym działaniu, o uczuciach, które by nie były grą. „Chciałabym kochać, ale bardzo, ale tak bardzo, bardzo mocno” – jeśli by nawet uznać to egzaltowane marzenie Zosi o księciu z bajki za dziecinne, odpowiedź Haneczki wcale nie brzmi dziecinnie: „Musisz się wprzódy dość naszlochać” – cierpienie stanowi część ludzkiego życia...(...)

Dla Poety uczucie jest ważne jako materiał sztuki i mówi o nim tak, jakby się spodziewał, iż Rachelę całkowicie zadowoli wiadomość, że on zamierza arcywiernie przenieść jej marzenie o rodzącym się uczuciu ... do poezji. Tymczasem Rachelę, choć pilną czytelniczka, marzy o wzajemności, nie o szeleście kartek z poezjami.

Maryna do tego marzenia dodaje „staroświeckie” warunki. Ją – wbrew modzie, która tak pociąga Rachelę - „nęci” (jak powiada Poeta) świętość małżeństwa. (...). Maryna ciepłem uczuć jest gotowa ogarnąć męża! – a nie współuczestnika salonowej konwersacji, ubiegającego się w dwuznaczny sposób o jej względy, choćby była literacką i towarzyską gwiazdą najpierwszej wielkości. Za chwilę Poeta skomentuje toczący się flirt jako „sztukę dla sztuki”. (...) Poeta i Maryna powrócą jeszcze do swojej rozmowy. Wygląda na to, że chcą spróbować niejednej szansy porozumienia. Jak trudno im to przychodzi! – im: czytelnikom poezji epoki znużeń i zniechęceń, ludziom wrażliwym i spragnionym wzajemnej bliskości, lecz zarazem nieufnym wobec uczuć i osób... i wobec słów...

S. Falkowski, *Rządcy dusz. Od Mickiewicza do Herberta*, Warszawa 2005, s. 254-255, 260-261.

Zadanie 2.1. (0–1)

O czym świadczą pytania sformułowane przez autora w akapicie 1. i w akapicie 2. ?

.....

.....

.....

Zadanie 2.2. (0–2)

Do wypisanych niżej określeń Polski wymienionych w akapicie 1. dopisz Osoby Dramatu pojawiające się w akcie II. *Wesela* kojarzące się z podanymi realiami historyczno-geograficznymi. Postać nie może się powtórzyć.

Polska

... <i>spod Grunwaldu</i>	
... <i>z czasów zyguntowskich</i>	
... <i>z czasów Targowicy</i>	
... <i>galicyjskiej rzezi</i>	

Zadanie 2.3. (0–1)

Znajdź zaimek wskazujący, który służy logicznej spójności treści kolejnych akapitów i wskaż, które akapity on łączy.

Zaimek wskazujący łączy akapit z akapitem

Zadanie 2.4. (0–2)

Akapit 3. rozpoczyna zdanie: *Bohaterowie dramatu marzą bynajmniej nie tylko o Polsce.*

Spśród podanych wyrazów wybierz i zaznacz synonim słowa „bynajmniej”.

- a. Istotnie
- b. Zgoła
- c. Przynajmniej
- d. Naturalnie

Wyraz „bynajmniej” został w tym zdaniu użyty w celu

- a. wzmocnienia przeczenia.
- b. zanegowania przeczenia.
- c. sygnalizowania zwątpienia.
- d. wyrażenia przypuszczenia.

Zadanie 2.5. (0–1)

Wypisz z tekstu peryfrazę epoki Młoda Polska podkreślającą dekadenski klimat tego okresu.

.....

Zadanie 2.6. (0–3)

Jaki motyw stał się kluczem do odczytania dramatu przez S. Falkowskiego? Objasnij, jak ten motyw jest interpretowany w odniesieniu do całego społeczeństwa (zbiorowości), a jak w stosunku do bohaterów jednostkowych.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 3.

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1: Jakich przeżyć doświadcza człowiek w trakcie poznawania świata i ludzi? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu poematu *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza, całego utworu i innego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz* Księga II (fragmenty)

Hrabia zsiadł z konia, sługi odprawił do domu,
A sam ku ogrodowi ruszył po kryjomu;
Dobiegł wkrótce parkanu, znalazł w nim otwory
I wcisnął się po cichu jak wilk do obory;
Nieszczęściem, trącił krzaki suchego agrestu.
Ogrodniczka, jak gdyby złąkła się szelestu,
Oglądała się wkoło, lecz nic nie spostrzegła;
Przecież ku drugiej stronie ogrodu pobiegła.
A Hrabia bokiem, między wielkie końskie szczawie,
Między liście łopuchu, na rękach, po trawie,
Skacząc jak żaba, cicho, przyczołgał się blisko,
Wytknął głowę - i ujrzał cudne widowisko.(...)
Śród ptaszyczych głów sterczały główki ludzkie małe,
Odkryte; włosy na nich krótkie, jak len białe;
Szyje nagie do ramion; a pomiędzy niemi
Dziewczyna głową wyższą, z włosami dłuższemi;
Tuż za dziećmi paw siedział i piór swych obręcze
Szeroko rozprzestrzenił w różnofarbną tęczę (...)
Dziewczyna powiewała podniesioną w rękę
Szarą kitką, podobną do piór strusich pęku;
Nią zdała się oganiać główki niemowlęce
Od złotego motylów deszczu. W drugiej ręce
Coś u niej rogatego, złocistego świeci,
Zdaje się, że naczynie do karmienia dzieci,
Bo je zbliżała dzieciom do ust po kolei,
Miało zaś kształt złotego rogu Amaltei.(...)
"O ty! - rzekł - jakimkolwiek uczczę cię imieniem,
Bóstwem jesteś czy nimfą, duchem czy widzeniem!
Mów! własna-li cię wola na ziemię sprowadza,
Obca-li więzi ciebie na padole władza?
Ach, domyślam się - pewnie wzgardzony miłośnik,
Jaki pan możny albo opiekun zazdrośnik
W tym cię parku zamkowym jak zaklętą strzeże!
Godna, by o cię bronią walczyli rycerze,
Byś została romansów heroiną smutnych!
Odkryj mi, Piękna, tajnie twych losów okrutnych!
Znajdziesz wybawiciela - odtąd twem skinieniem,
Jak rządysz sercem mojem, tak rządź mym ramieniem".
Wyciągnął ramię. Ona z rumieńcem dziewczyczym,
Ale z rozweselonym słuchała obliczem.(...)
Na koniec zapytała: "Skąd tu Pan przychodzi?
I czego tu po grzędach szuka Pan Dobrodziej?"

Hrabia oczy roztworzył, zmieszany, zdziwiony,
Milczał, wreszcie, zniżając swej rozmowy tony:
"Przepraszam - rzekł - Panienko! Widzę, że pomieszał
Zabawy!

(...)

Ogrodniczka tymczasem powstała w milczeniu,
Podniosła jedno dziecko żwisłe na ramieniu,
Drugie wzięła za rękę, a kilkoro przodem
Zaganiając jak gąski, szła dalej ogrodem.
Odwróciwszy się rzekła: "Czy też Pan nie może
Rozbiegłe moje ptastwo wpędzić nazad w zboże?"
"Ja ptastwo pędzać?" - krzyknął Hrabia z zadziwieniem.
Ona tymczasem znikła, zakryta drzew cieniem.(...)
Samotny Hrabia długo jeszcze stał w ogrodzie;
Dusza jego, jak ziemia po słońca zachodzie,
Ostygła powoli, barwy brała ciemne;
Zaczął marzyć, lecz sny miał bardzo nieprzyjemne.
Zbudził się, sam nie wiedząc, na kogo się gniewał;
Niestety, mało znalazł! nadto się spodziewał!
Bo gdy zagonem pełznął ku owej pasterce,
Paliło mu się w głowie, skakało w nim serce;
Tyle wdzięków w tajemnej nimfie upatrywał,
W tyle ją cudów ubrał, tyle odgadywał!
Wszystko znalazł inaczej. Prawda, że twarz ładną,
Kibić miała wysmukłą, ale jak nieskładną!
A owa pulchność liców i rumieńca żywość,
Malująca zbyteczną, prostacką szczęśliwość!
Znak, że myśl jeszcze drzemie, że serce nieczynne.
I owe odpowiedzi, tak wiejskie, tak gminne!
"Po cóż się łudzić? - krzyknął - zgaduję po czasie!
Moja nimfa tajemna pono gęsi pasie!"
Z nimfy zniknięciem całe czarowne przezrocze
Zmieniło się: te wstęgi, te kraty urocze,
Złote, srebrne, niestety! więc to była słoma?
Hrabia z załamanemi poglądał rękoma
Na snopek uwiązanej trawami mietlicy,
Którą brał za pęk strusich piór w ręku dziewicy.
Nie zapomniał naczynia: złocista konewka,
Ów różek Amaltei, była to marchewka!
Widział ją w ustach dziecka pożeraną chciwie:
Więc było po uroku! po czarach! po dziwie!

Tak chłopiec, kiedy ujrzy cykoryi kwiaty,
Wabiące dłoń miękkimi, lekkimi bławaty,
Chce je pieścić, zbliża się, dmuchnie, i z podmuchem
Cały kwiat na powietrzu rozleci się puchem,
A w ręku widzi tylko badacz zbyt ciekawy
Nagą łodygę szarozielonawej trawy.

Temat 2: Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę i uzasadnij ją. Praca musi liczyć co najmniej 250 słów.

Julia Hartwig, *Nasze serca chciałyby być proste*

Natura była mi pociechą
kusila wytrwałym milczeniem
kojącym po nadmiarze słów
i zbrukanych obrządkach codzienności
wabił każdy prześwit lasu
łąki zapraszały, żeby leżeć twarzą ku niebu
kształty kwiatów były nadal nie naruszone
kolory czyste a drzewa czcigodne
Zdumiewał wciąż powrót kwitnienia
i odnawiająca się siła jesieni
urzekala natura resztkami baśni
okrutnych i pełnych cudowności
jej znaki pociągały wciąż nie odczytane
poruszające w nas to co najdawniejsze
ptak owad motyl jeśli się uchował
żył nadal życiem radującym oczy
górami krążyły stada szpaków
dzikie kaczki ciągnęły w dalekie podróże
trwały zabie królestwa w przyrzecznych kałużach
w wielkich miastach odzywał się nagle
głos puszczyków turkawki pukały dziobem o szyby
zagnieździły się sroki w czubach topoli
między wysokimi piętrami kamienic
natura podchodziła pod nasze drzwi
bo wszystko co żyje wyganiane było w posępnym pośpiechu
ze swoich starych siedlisk
Więc wkrótce już tylko w naszych opowieściach
zachowana będzie błękitna rzeka i jej zielona dolina
na stokach sady pełne owoców
i człowiek śledzący zmienny kształt obłoku
nie spieszący się do niczego

Julia Hartwig, *Obcowanie*, Warszawa 1987

WYPRAWOWANIE

na temat nr

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

BRUDNOPIS
(nie podlega ocenie)

WYNIKI

Tabelę wypełnia nauczyciel

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 – 3 – 6		
	B.	0 – 4 – 8 – 12 – 18		
interpretacja	A.	0 – 3 – 6 – 9		
	B.	0 – 5 – 10 – 15		
	C.	0 – 2 – 4		
	D.	0 – 3 – 6		
	E.	0 – 1 – 2		
	F.	0 – 2 – 4		
	G.	0 – 3 – 6		
	H.	0 – 2 – 4		